

Podręcznik

Między nami

język
polski
4



gdańskie
wydawnictwo
oświatowe



O wschodzie słońca

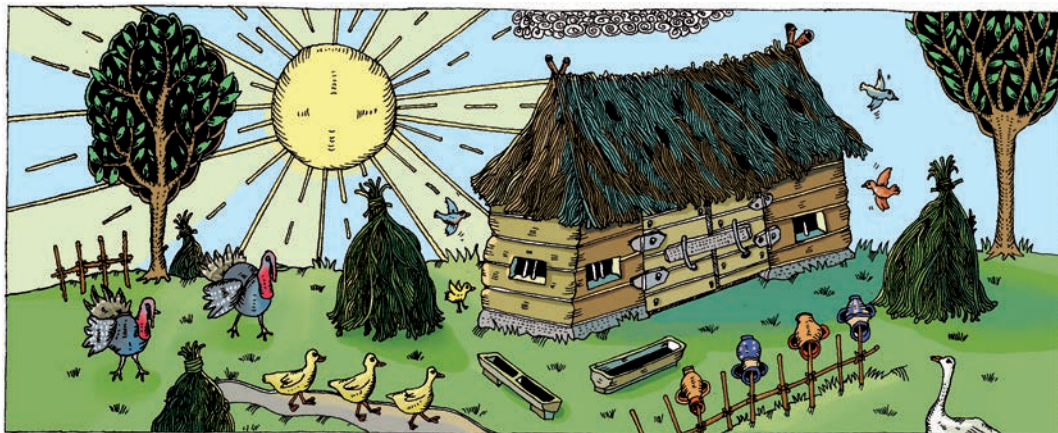
ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz

Księga II (fragment)

- ▶ **weszło** - wzeszło
- ▶ **strzecha** - słomiany dach
- ▶ **stodoła** - budynek gospodarski do przechowywania zboża, słomy
- ▶ **wonny** - o intensywnym zapachu
- ▶ **świerkać** - ćwierkać

Nad Soplicowem słońce weszło i już padło
 Na strzechy, i przez szpary w stodołę się wkradło;
 I po ciemnozielonym, świeżym, wonnym sianie,
 Z którego młodzież sobie zrobiła posłanie,
 Rozpływały się złote, migające pręgi
 Z otworu czarnej strzechy, jak z warkocza wstęgi; [...]
 Już wróble skacząc świerkać zaczęły pod strzechą,
 Już trzykroć gęgnął gęsior, a za nim jak echo
 Odezwały się chórem kaczki i indyki,
 I słyhać bydła w pole idącego ryki.



ZADANIA



1. Zamknijcie oczy i słuchając tekstu utworu, wyobraźcie sobie przedstawioną sytuację.
2. Przeczytaj uważnie tekst, a następnie opowiedz w kilku zdaniach o tym, co się działo w Soplicowie. Możesz wykorzystać wybrane wyrazy.

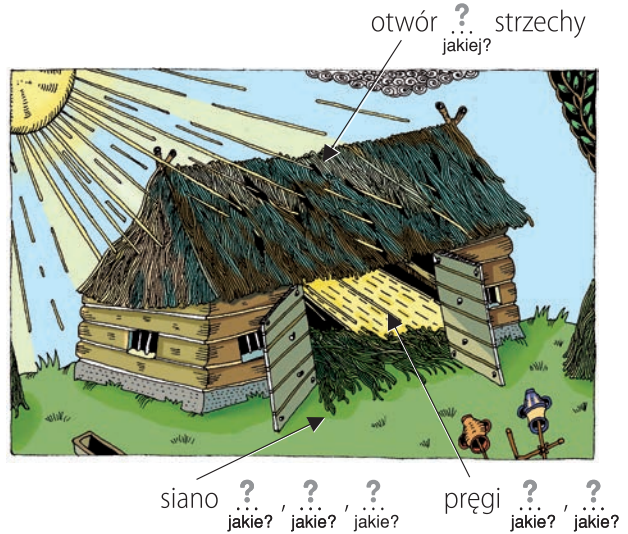
wstać • wpaść • słyhać • budzić
 dziura • słońce • promień • strzecha • młodzież • odgłosy zwierząt

3. a) Wybierz z tekstu i zapisz wyrazy, które są określeniami rzeczowników umieszczonych na schemacie.

b) Opowiedz jeszcze raz o tym, co się działo w Soplicowie. Zastosuj słownictwo ze schematu.

4. Porównaj wypowiedzi z zadań 2. i 3b i powiedz, która:

- bardziej szczegółowo przedstawia rzeczywistość,
- lepiej oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy.



Wyraz, który w tekście pełni funkcję określenia rzeczownika, nazywamy **epitetem**. Najczęściej jest wyrażony przymiotnikiem. **Określa cechy, właściwości** istot żywych, przedmiotów i zjawisk, a także **stosunek mówiącego do tego, o czym mówi**, na przykład *sprawiedliwy sędzia, czerwona róża, rączy jelen, drewniany dom*. Jako środek artystyczny **oddziałuje na wyobraźnię** odbiorcy i **nadaje plastyczność** wypowiedziom i obrazom literackim. Możemy więc sobie wyobrazić na przykład barwy, dźwięki, kształty, a nawet całe obrazy.



5. Znajdź epitety w zamieszczonych fragmentach i powiedz, w jakim celu ich użyto.

Epitetem mogą być – choć rzadko – rzeczowniki, na przykład wieża **gigant**.

• Może to była chmureczka niebieska?
Może tęczowa chłodnej rosy łezka?
A może, a może z zielonej dąbrowy
jeden maleńki listeczek dębowy?

(Janina Osińska)

• Jestem jak w tygodniu niedziela –
wyjątkowe drzewo w sadzie – morela.
Mam owoc mięsisty, skórkę złotą.
Z owocu mego tryska
słodki potok.

(Zbigniew Jerzyna)

• Grusze jaśniały suchą i wonną purpurą, kasztany spływały nieustanną rdzawą falą liści na trawnik i na aleję, a w niebieskiej głębi ogrodu jasnożółta morwa płonęła jak olbrzymi chryzantem.

(Maria Dąbrowska)

• Piwnica wygląda obiecująco, na pewno jest tam mnóstwo ciekawych rzeczy, ale kamienne schodki są bardzo strome i wysokie. Nie dam rady po nich zejść.

(Marcin Szczygielski)

Podręcznik

Między nami

język
polski
5



gdańskie
wydawnictwo
oświatowe



4. Przypomnij sobie wszystkie poznane zasady ortograficzne, a następnie przepisz zdania, wstawiając w miejsce kratek odpowiednie litery.

W wiel █ biografia █ Isaaca Newtona wspomina się o tym, że nale █ał do os █b bardzo roz-
targniony █. Ponoć był z tego znany nie tylko wśr █d koleg █w. To jem █ przypis █je się
autorstwo list █ do jednego z zaprzyjaźnionych z nim generał █w.

„M █wią, █e ze swymi żołnie █ami wygrałeś dwie bitwy i podobno zostałeś zabity. Napisz mi
proszę, czy te szok █jące informacje są prawdziwe. Nie █ się rozwieje w końc █ m █j niepok █!
Chyba wiesz, █e zmartwiłaby mnie twoja śmierć!”

Na podstawie *Wielkiej księgi anegdot* Andrzeja i Remigiusza Pettynów

Poetycki obraz burzy

ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz

Księga X (fragment)

- ▶ **pluszczy** – dziś:
pluszcze, rozpryskuje się, chlapie
- ▶ **rykły** – dziś:
ryknęły, uderzyły, odezwały się
- ▶ **całemi** – dziś:
całymi
- ▶ **zaciemia** – dziś:
zaciemnia
- ▶ **widnokraż** –
linia, wzdłuż której niebo wydaje się dotykać powierzchni ziemi lub wody
- ▶ **całun** – tu: tkani-
na, zasłona
- ▶ **nawalna** – burzli-
wa, gwałtowna

A już deszcz wciąż pluszczy,
Jak z sita, w gęstych kroplach; wtem rykły pioruny,
Krople zlały się razem: to jak proste struny
Długim warkoczem wiążą niebiosa do ziemi,
To jak z wiader buchają warstwami całemi.
Już zakryły się całkiem niebiosa i ziemia,
Noc je z burzą od nocy czarniejszą zaciemia.
Czasem widnokraż pęka od końca do końca
I anioł burzy na kształt niezmiernego słońca
Rozświeci twarz, i znowu okryty całunem
Uciekł w niebo i drzwi chmur zatrzasnął piorunem.
Znowu wzmaga się burza, ulewa nawalna
I ciemność gruba, gęsta, prawie dotykalna.
Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie.
Znowu wzbudzi się, ryknie i znów wodą chluśnie.
Aż się uspokoiło wszystko; tylko drzewa
Szumią około domu i szemrze ulewa.



ZADANIA

1. a) Uporządkuj w zeszycie punkty planu odnoszące się do tekstu.

• Wzmaganie i ucisanie się żywiołu.

• Ciemność i jasność.

• Deszcz i pioruny.

• Ulewa – uspokojenie.

• Gęsty, nasilający się deszcz.

b) Podziel tekst na pięć części zgodnie z planem.

2. Opowiedz, jaki był przebieg burzy przedstawionej w utworze Adama Mickiewicza. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

rozległ się • dało się słyszeć • rozdzierał • nasilała się • słabła
trwała • ogarniała • zaczęła się • skończyła
następnie • wtem • nagle • po chwili • wówczas • później • potem

3. Powiedz, w jaki sposób poeta opisał burzę. W tym celu wykonaj zadania.

a) Znajdź w tekście wszystkie fragmenty, które oddziałują na zmysły wzroku, słuchu, dotyku. Następnie sporządź w zeszycie notatkę w formie tabeli.

zmysł	obraz poetycki – cytaty
wzrok	??
słuch	??
dotyk	??

b) Porównaj liczbę przykładów zapisanych przy nazwach poszczególnych zmysłów, a następnie uzupełnij wniosek.

Poeta posłużył się środkami artystycznymi, aby czytelnik ?? opisaną burzę. Oddziałują one przede wszystkim na zmysł ??.

4. Przygotuj głosową interpretację fragmentu „Pana Tadeusza” tak, by intonacją i barwą głosu oddać nastrój towarzyszący zdarzeniom.

Tradycja i obyczaje

ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz (fragmenty)

Księga 1

Tadeusz wrócił do swojego rodzinnego domu w Sopli-cowie. Przywitał go pan Wojski, zarządzający dobrami Sopliców. Wuj Tadeusza – Sędzia i inni mieszkańcy wraz z gośćmi byli w tym czasie w lesie.

- ▶ **otoczon, starszemi** – dawne formy wyrazów; dziś – otoczony, starszymi
- ▶ **chował** – tu: zachowywał, pielęgnował
- ▶ **chybiać** – nie trafić, tu: omijać, pomijać
- ▶ **wzgląd** – proponowanie czegoś, zwracanie na coś uwagi
- ▶ **wykli** – przywykli
- ▶ **cudzy** – obcy
- ▶ **pobył mało** – przebywał przez krótki czas

Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe
 Wesolo, lecz w porządku; naprzód dzieci małe
 Z dozorcą, potem Sędzia szedł z Podkomorzyną,
 Obok pan Podkomorzy otoczon rodziną;
 Panny tuż za starszemi, a młodzież na boku;
 Panny szły przed młodzieżą o jakie pół kroku
 (Tak każe przyzwoitość); nikt tam nie rozprawiał
 O porządku, nikt mężczyzn i dam nie ustawiał,
 A każdy mimowolnie porządku pilnował.
 Bo Sędzia w domu dawne obyczaje chował
 I nigdy nie dozwalał, by chybiano względu
 Dla wieku, urodzenia, rozumu, urzędu.
 „Tym ładem – mawiał – domy i narody słyną,
 Z jego upadkiem domy i narody giną”.
 Więc do porządku wykli domowi i słudzy;
 I przyjezdny gość, krewny albo człowiek cudzy,
 Gdy Sędziego nawiedził, skoro pobył mało,
 Przejmował zwyczaj, którym wszystko oddychało.



- ▶ **chrosty** - chrust
- ▶ **baldakim** - baldachim
- ▶ **pieczone** - pieczone mięso
- ▶ **wydać** - tu: oddać, przekazać
- ▶ **obława** - polowanie z nagonką na dzikie zwierzęta
- ▶ **nie lada** - o czymś, co jest warte zwrócenia uwagi
- ▶ **sztucznie** - ze sztuką, tu: przygotowany z dużą umiejętnością
- ▶ **doń** - do niego
- ▶ **wedle** - według
- ▶ **sama idzie w usta** - nawiązanie do przysłowia „Kwaszona kapusta sama idzie w usta”, oznaczającego, że kapusta była bardzo lubiana
- ▶ **prażyć** - gotować
- ▶ **war** - wrzątek, gorąca potrawa
- ▶ **żywny** - pożywny
- ▶ **zionać** - tu: dzielić coś z siebie
- ▶ **biegą** - biegną
- ▶ **bodą** - uderzają
- ▶ **miedź** - naczynie z miedzi
- ▶ **kamfora** - substancja szybko się ulatniająca
- ▶ **sagan** - kocioł

Księga 4

W lasach wokół Soplicowa odbyło się polowanie na niedźwiedzia. Zanim myśliwi wrócili ze zdobyczą do domu, odpoczywali i jedli bigos.

Tymczasem na Wojskiego rozkaz pęki wrzosu,
Suche chrosty i pniaki rzucono do stosu;
Bucha ogień, wyrasta szara sosna dymu
I rozszerza się w górze na kształt baldakimu.
Nad płomieniem oszczepy złożono w koziołki,
Na grotach zawieszono brzuchate kociołki;
Z wozów niosą jarzyny, mąki i pieczone,
I chleb.

W kociołkach bigos grzano; w słowach wydać trudno.
Bigosu smak przedziwny, kolor i woń cudną;
Słów tylko brzęk usłyszysz i rymów porządek,
Ale treści ich miejski nie pojmie żołądek.
Aby cenić litewskie pieśni i potrawy,
Trzeba mieć zdrowie, na wsi żyć, wracać z obławy

Przecież i bez tych przypraw potrawą nie lada
Jest bigos, bo się z jarzyn dobrych sztucznie składa.
Bierze się doń siekana, kwaszona kapusta,
Która, wedle przysłowia, sama idzie w usta; [...] I praży się, aż ogień wszystkie z niej wycisnie
Soki żywne, aż z brzegów naczynia war pryśnie
I powietrze dokoła zionie aromatem.

Bigos już gotów. Strzelcy z trzykrotnym wiwatem,
Zbrojni łyżkami, biegą i bodą naczynie,
Miedź grzmi, dym bucha, bigos jak kamfora ginie,
Zniknął, uleciał; tylko w czeluściach saganów
Wre para jak w kraterze zagasyłych wulkanów.



Księga 12

Do Soplicowa przybyły oddziały generała Jana Henryka Dąbrowskiego, które pod wodzą Napoleona Bonaparte-go w roku 1812 udawały się na wyprawę na Rosję. Na cześć polskich generałów Sędzia wydał wspaniałą ucztę, którą zakończono odtańczeniem poloneza.

Poloneza czas zacząć. – Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I wesa pokręcając, podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi.
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi;
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi. [...]

Ustępują mu z drogi i – zmieniwszy szyki,
Puszczają się znów za nim.

Brzmiał zewsząd okrzyki:

„Ach, to może ostatni! patrzcie, patrzcie, młodzi,
Może ostatni, co tak poloneza wodzi!”
I szły pary po parach hucznie i wesoło,
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło,
Jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów;
Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłocona promieniami zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy węgłowie.
Wre taniec, brzmi muzyka, oklaski i zdrowia!



- **wylot** – w dawnym stroju szlacheckim długi rękaw, rozcięty wzdłuż i luźno zwisający w dół
- **kontusz** – staropolski strój szlachcica; długa zapinana szata z rozciętymi rękawami
- **wodzić** – prowadzić
- **murawa** – gęsta, niska trawa
- **węgłowie** – dawniej poduszka do opierania głowy lub łokcia, tu: trawę, na której przesuwali się tańczący, porównano do poduszki

ZADANIA



1. W zespołach przeczytajcie jeden z fragmentów „Pana Tadeusza” i wykonajcie polecenia.
 - a) Ustalcie, co jest tematem fragmentu. Nadajcie mu tytuł.
 - b) W kilkudzaniowej wypowiedzi opiszcie obyczaje ukazane we fragmencie.
 - c) Przedstawcie w klasie efekty waszej pracy.



2. Podajcie sytuacje, w których dzisiaj w waszym domu, regionie lub w waszej szkole, podobnie jak kiedyś, przykłada się wagę do zachowania zgodnego z utrwalonym porządkiem (ceremoniałem).



3. Przedyskutujcie, jakie znaczenie dla członków rodziny lub społeczności szkolnej może mieć przestrzeganie zwyczajów. Podajcie swoje propozycje.

Prezent

RADOMIŁA BIRKENMAJER-WALCZY

Kupść

Pięcioro spokrewnionych i zaprzyjaźnionych ze sobą dzieci często spędza wspólnie czas pod opieką Ciotki. Jednak tym razem opiekuje się nimi Wujek – ojciec Pociotka i Laluni. Pozostała trójka nastolatków to Brat (narrator tekstu), Siostra i Kuzynek.

Każdemu działaniu towarzyszy, jak wiadomo, przeciwdziałanie, czyli ryzyko podjętej decyzji.

– No to w końcu co decydujemy? – spytałem któregoś popołudnia niedługo przed końcem wakacji, ucinając tym samym burzliwą debatę nad wyborem urodzinowego prezentu dla Kuzynka, którego oczywiście przy tym nie było, gdyż

wiedząc o jego wizycie u ortodonta, zebranie zwołaliśmy dokładnie w tym czasie.

– No więc jak? – ponowiłem pytanie.

– Może urwiemy się do sklepu z zabawkami i po prostu popatrzymy, czy coś nam się samo nie nasunie? – zaproponowała wreszcie Siostra.

Wszyscy wyrazili zgodę na takie najlepsze w tym momencie rozwiązanie, gdyż byliśmy już nie tylko zmęczeni myśleniem, ale i Kuzynek miał lada chwila wrócić do domu. Zebraliśmy się jak zwykle u Ciotki, chociaż tym razem akurat pod opieką Wujka, któremu Ciotka „rzuciła nas na pożarcie” według jej określenia (albo wręcz przeciwnie – stwierdził z przekąsem Wujek), gdy zegnała się z nami przed wyjazdem na parodniowy pobyt u Babci.

– Jednym słowem – prawo dżungli! – skwitował Wujek, ale roz pogodził się, gdy obiecaliśmy nie zawracać mu głowy.

– A co zrobimy z Kuzynkiem? – spytała trzeźwo Lalunia. – No, na czas zakupów...

► **pociotek** – daleki krewny, dawniej: mąż ciotki, tu: przezwisko bohatera

► **z przekąsem** – z drwiną, ironią

► **trzeźwo** – bez emocji

Między nami

język
polski

6

Podręcznik



gdańskie
wydawnictwo
oświatowe



ADAM MICKIEWICZ

Polowanie

Księga IV (fragment)

- ▶ **matecznik** – trudno dostępne miejsce w lasach, gdzie zwierzyna leśna ma swoje legowiska
- ▶ **pasieka** – ule z pszczołami
- ▶ **bytność** – pobyt
- ▶ **obsacznik** – człowiek biorący udział w osaczeniu zwierzyny

Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział,
 Nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział;
 Ale czyli pasieki zwabiła cię wonność,
 Czy uczułeś do owsa dojrzałego skłonność,
⁵⁷⁰ Wyszedłeś na brzeg puszczy, gdzie się las przeredził,
 I tam zaraz leśniczy bytność twą wysledził,
 I zaraz obsaczniki, chytre nasłął szpiegi,
 By poznać, gdzie popasasz i gdzie masz noclegi;
 Teraz Wojski z obławą, już od matecznika
 Postawiwszy szeregi, odwrót ci zamyka.

Tadeusz się dowiedział, że niemało czasu
 Już przeszło, jak ogary wpadły w otchłań lasu.

Cicho – próżno myśliwi natężają ucha;
 Próżno, jak najciekawszej mowy, każdy słucha
⁵⁸⁰ Milczenia, długo w miejscu nieruchomy czeka;
 Tylko muzyka puszczy gra do nich z daleka.
 Psy nurtują po puszczy jak pod morzem nurki,
 A strzelcy, obróciwszy do lasu dwórurki,
 Patrzą Wojskiego: ukłękł, ziemię uchem pyta;
 Jako w twarzy lekarza wzrok przyjacioł czyta
 Wyrok życia lub zgonu miłej im osoby,
 Tak strzelcy, ufni w sztuki Wojskiego sposoby,
 Topili w nim spojrzenia nadziei i trwogi.
 „Jest! jest!” – wyrzekł półgłosem, zerwał się na nogi.
⁵⁹⁰ On słyszał! Oni jeszcze słuchali – nareszcie
 Słyszą. [...]

Strzelcy stali i każdy ze strzelbą gotową
 Wygiął się jak łuk naprzód, z wciśnioną w las głową.
 Nie mogą dłużej czekać! Już ze stanowiska
 Jeden za drugim zmyka i w puszcze się wciska;
 Chcą pierwsi spotkać zwierza; choć Wojski ostrzegął,

Choć Wojski stanowiska na koniu obiegał,
 Krzycząc, że czy kto prostym chłopem, czy paniczem,
 Jeżeli z miejsca zejdzie, dostanie w grzbiet smyczem,
 610 Nie było rady! Wszyscy pomimo zakazu
 W las pobiegli. Trzy strzelby huknęły od razu;
 Potem wciąż kanonada, aż głośniejsz nad strzały
 Ryknął niedźwiedź i echem napełnił las cały.
 Ryk okropny! boleści, wściekłości, rozpaczy;
 Za nim wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdźaczy
 Grzmiały ze środka puszczy; strzelcy – ci w las śpieszą,
 Tamci kurki odwodzą, a wszyscy się cieszą,
 Jeden Wojski w żalości, krzyczy, że chybiono.
 Strzelcy i obławnicy poszli jedną stroną
 620 Na przełaj zwierza, między ostępem i puszczą;
 A niedźwiedź, odstraszone psów i ludzi tłuszcza,
 Zwrócił się nazad w miejsca mniej pilnie strzeżone
 Ku polom, skąd już zeszyły strzelcy rozstawione,
 Gdzie tylko pozostali z mnogich łowczych szyków
 Wojski, Tadeusz, Hrabia, z kilką obławników.

Tu las był rzadszy; słyhać z głębi ryk, trzask łomu,
 Aż z gęstwy, jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu;
 Wkoło psy gonia, straszą, rwą; on wstał na nogi
 Tylne i spojrzął wkoło, rykiem strasząc wrogi,
 630 I przednimi łapami to drzewa korzenie,
 To pniaki osmalone, to wrosłe kamienie
 Rwał, wałąc w psów i w ludzi; aż wyłamał drzewo,
 Kręcąc nim jak maczugą na prawo, na lewo,
 Runął wprost na ostatnich strażników obławy:
 Hrabie i Tadeusza.

Oni bez obawy

Stoją w kroku, na zwierza wytknęli flint rury
 Jako dwa konduktory w łono ciemnej chmury;
 Aż oba jednym razem pociągnęły kurki
 (Niedoświadczeni!), razem zagrzmiały dwórurki;
 640 Chybili. Niedźwiedź skoczył, oni tuż utkwiony
 Oszczep jeden chwycili czterema ramiony.
 Wydzierali go sobie; spojrzą, aż tu z pyska

▶ **smycz** – rzemień

▶ **kanonada** – huk wielu wystrzałów

▶ **dojeżdźacz** – jeździec ścigający z psami zwierzynę na polowaniu

▶ **kurk** – w broni palnej starszego typu część zamka, uderzająca w iglicę za pociągnięciem cyngla

▶ **obławnik** – uczestnik obławy

▶ **na przełaj** – w poprzek, zabiegając zwierzynie drogę

▶ **ostęp** – miejsce w lesie otoczone sieciami lub płotami w celu osaczenia zwierzyny

▶ **tłuszcza** – tłum

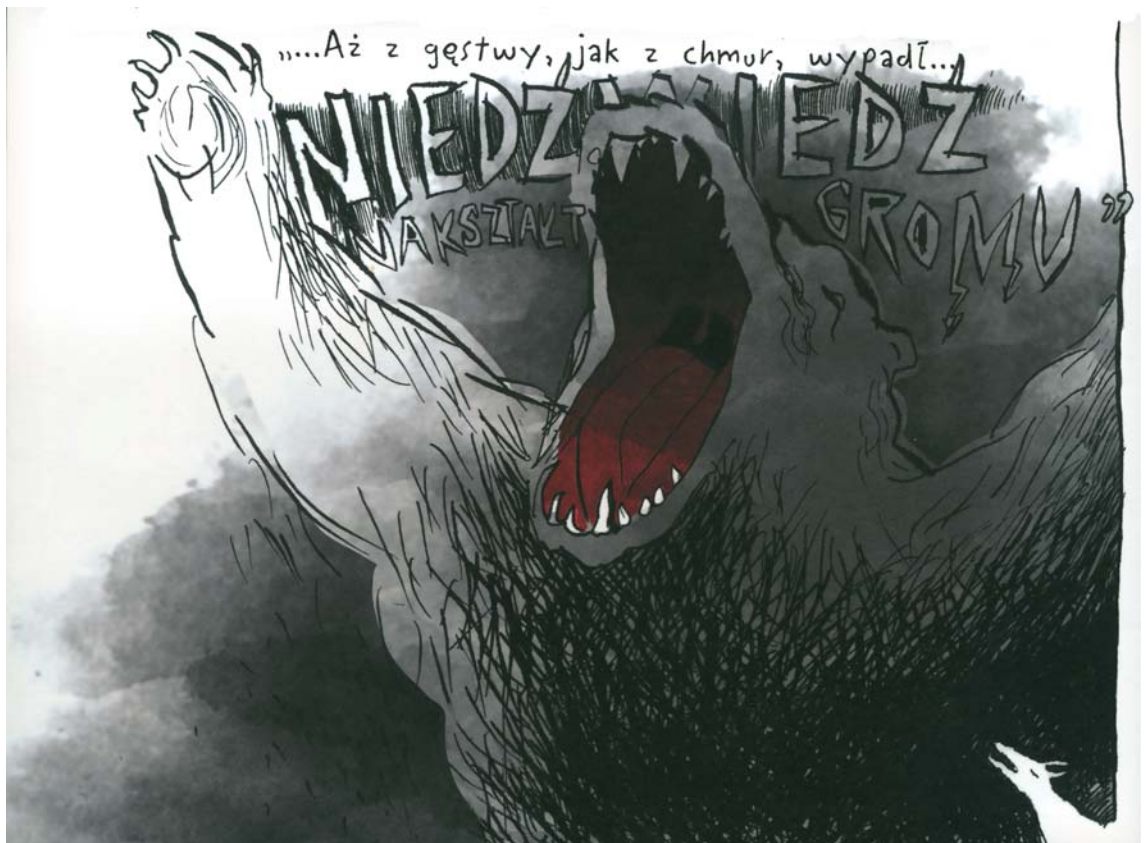
▶ **łom** – suche gałęzie strącone z drzew

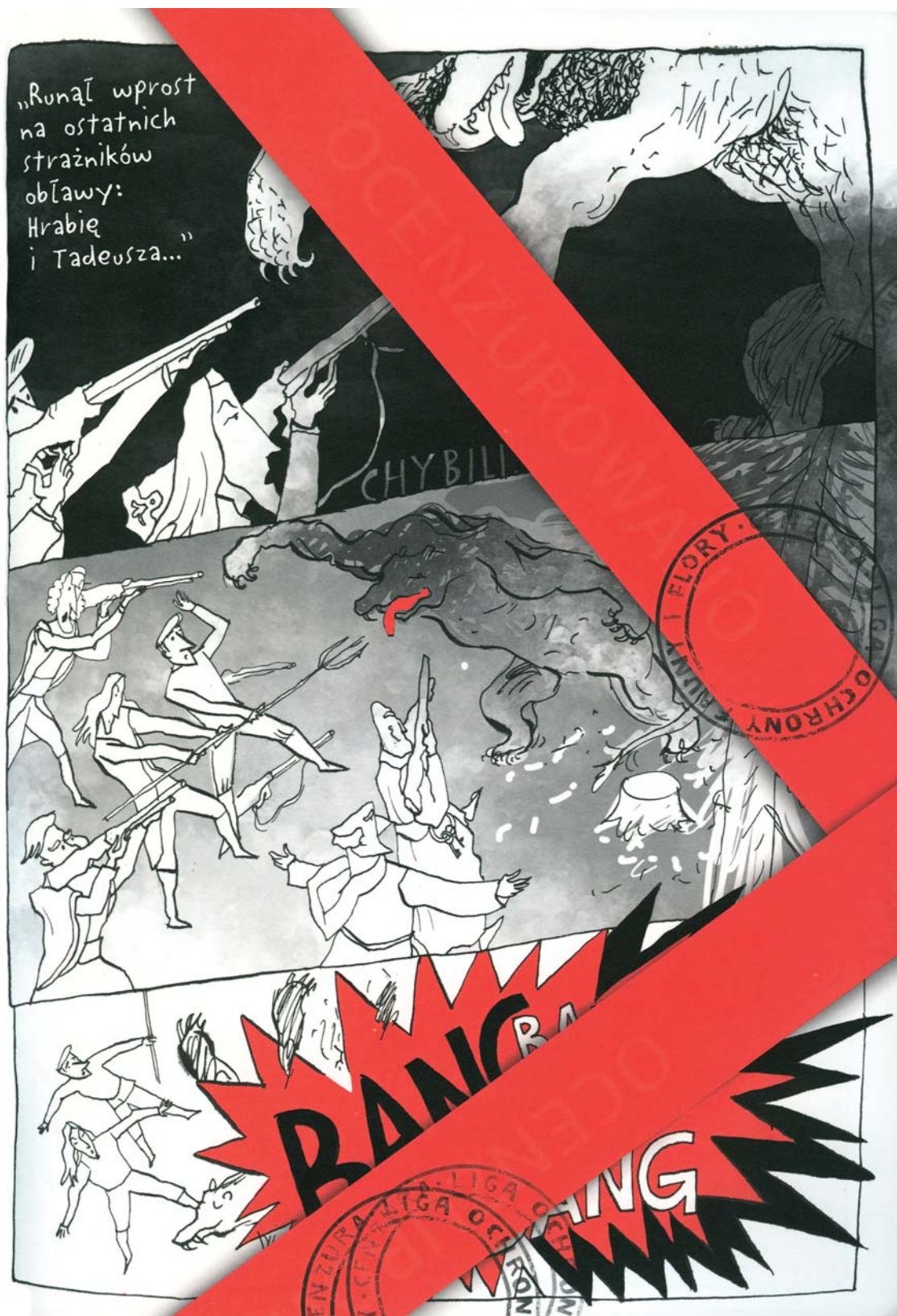
▶ **flinta** – strzelba myśliwska

▶ **konduktor** – dawniej przewodnik, człowiek oprowadzający, np. po muzeum

Wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska
 I łapa z pazurami już się na łby spuszcza;
 Pobledli, w tył skoczyli i, gdzie rzadnie puszcza,
 Zmykali; zwierz za nimi wspiął się, już pazury
 Zahaczał, chybił, podbiegł, wspiął się znów do góry
 I czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy.
 Zdarłby mu czaszkę z mózgow jak kapelusz z głowy,
⁶⁵⁰ Gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków,
 A Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków,
 Z nim Robak, choć bez strzelby – i trzej w jednej chwili
 Jak gdyby na komendę razem wystrzelili.
 Niedźwiedź wyskoczył w górę jak kot przed chartami
 I głową na dół runął, i czterma łapami
 Przewróciwszy się młyncem, cielska krwawe brzemię
 Wałąc tuż pod Hrabiego, zbił go z nóg na ziemię.
 Jeszcze ryczał, chciał jeszcze powstać, gdy nań wsiadły
 Rozjuszona Strapczyna i Sprawnik zajadły.

- ▶ **przewrócić się młyncem** – prze-koziołkować
- ▶ **Strapczyna i Sprawnik** – imiona psów





Magdalena Wosik, *Pan Tadeusz w obrazkach*, fragm. księgi IV

ZADANIA



1. Przeczytajcie fragment „Pana Tadeusza” i wymieńcie osoby biorące udział w polowaniu.



2. a) Wskażcie fragmenty tekstu zawierające odpowiedzi na poniższe pytania.

- Skąd Wojski dowiedział się o niedźwiedziu?
- Dlaczego myśliwi mimo ostrzeżeń Wojskiego postanowili opuścić swoje stanowiska?
- Jaki był skutek strzelaniny w lesie?
- W którą stronę uciekł niedźwiedź i dlaczego?
- Czyj opór próbował pokonać uciekający niedźwiedź?
- Jaka sytuacja była skutkiem zbyt pośpiesznej reakcji młodych myśliwych?
- Co uratowało Tadeusza i Hrabiego przed niedźwiedziem?
- Który z bohaterów ucierpiał w starciu ze zwierzęciem?

b) Odpowiedzcie na pytania. Następnie napiszcie streszczenie fragmentu utworu.



Streszczenie to wypowiedź polegająca na **zapisaniu własnymi słowami najważniejszych informacji** z przeczytanego tekstu bądź wysłuchanego wykładu, wywiadu itp., czyli spisaniu pokrótce ich treści tak, by zachować sens wypowiedzi. W streszczeniu **nie umieszczamy cytatów, opisów, dialogów, komentarzy i opinii.**



3. Porozmawiajcie na temat organizacji polowania ukazanego we fragmencie „Pana Tadeusza”.

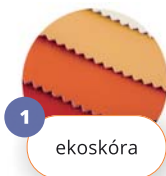
- Jaką funkcję podczas polowania pełnił Wojski?
- Jakie zadania przydzielono innym uczestnikom zdarzenia: obławnikom, Tadeuszowi i Hrabiemu?
- Jaka była rola psów?

4. Przeczytaj fragment komiksu, a następnie powiedz:

- które zdarzenia zostały wyobrażone w poszczególnych scenach,
- jaki komentarz do polowania na zwierzęta wyraziła autorka za pomocą elementów graficznych.



5. Porozmawiajcie na temat sposobów ochrony przyrody i praw zwierząt, a następnie niech każdy z was napisze tekst reklamy, która będzie zachęcać ludzi do ochrony przyrody.



Polowanie z obiektywem... Opis przeżyć



Niedźwiedź europejski



Łoś europejski



Wiewiórka pospolita



Gajówka (pokrzewka ogrodowa)

ZADANIA

1. Wyobraź sobie, że zbierasz materiały do albumu „Zachwycająca przyroda Polski”.
 - a) Wybierz jedno zdjęcie, a następnie opowiedz o wymyślonej sytuacji, w której udało się je zrobić.
 - b) Powiedz, jakie były odczucia podczas oczekiwania na zwierzę. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki lub podaj własne określenia.

radość • podekscytowanie • nadzieja • obawa • niepokój • znużenie • zachwyt
 zwątpienie • rozczarowanie • rozdrażnienie • wdzięczność • fascynacja • podziw
 podenerwowanie • zmartwienie • zniechęcenie • duma • niepewność • optymizm
 tęsknota • rozbawienie • zasmucenie • przerażenie • strach • zainteresowanie

c) Opisz swoje przeżycia związane z zachowaniem zwierzęcia oraz jego wyglądem.

nogi się uginają • drżą łydki • zimny pot oblewa • czuć, że serce stanęło
 głos uwiązał w gardle • serce bije szybciej • żołądek podszedł do gardła
 zaschło w gardle • włosy stają dęba • zapaść się ze wstydu pod ziemię
 zaszumiło w uszach • mieć sucho w gardle • z trudem powstrzymywać łzy wzruszenia
 czuć się jak w siódmym niebie • chcieć tańczyć/śpiewać/podskakiwać z radości
 uśmiechać się od ucha do ucha • poczuć pustkę w głowie • obleciał kogoś błądy strach
 poblednąć • twarz rozjaśnił uśmiech szczęścia • mieć duszę na ramieniu
 osłupieć ze zdziwienia • poczerwienieć z wściekłości • wybuchnąć płaczem
 twarz pokryła się rumieńcem • być sparaliżowanym z wrażenia
 zalać się łzami • czuć skrzydła u ramion • poczuć, jak krew szybciej krąży
 z wrażenia nie wydobyć z siebie nawet słowa • coś ścisza za gardło



Opis przeżyć to przedstawienie tego, co czuje i przeżywa bohater fikcyjny lub rzeczywisty.

W opisie przeżyć można uwzględnić:

- **gesty, mimikę, siłę, barwę głosu** towarzyszące stanom i emocjom, np. *zmarszczył czoło* (zdziwienie), *odezwał się piskliwym głosem* (podenerwowanie);
- **reakcje** wywołane opisywanymi emocjami, np. płacz, krzyk;
- **zewnętrzne reakcje** ciała, np. drżenie rąk (zdenerwowanie/podekscytowanie).



Trzymałam w ręku kopertę z listem. Wiedziałam, że w środku jest informacja o tym, czy przeszłam eliminacje w konkursie. Czulałam mocne bicie serca i drżenie rąk. Z jednej strony chciałam jak najszybciej odczytać wiadomość, z drugiej – odwlekałam ten moment. Tak bardzo się bałam! Walczyły we mnie niepewność z nadzieją. Zagryzłam wargi i energicznie rozewałam kopertę. Szybko rozłożyłam kartkę. Mój wzrok od razu trafił na fragment: „Gratulujemy...”. Hurra! Byłam w siódmym niebie.

zewnętrzne
oznaki emocji

bezpośrednio
nazwane uczucia

zewnętrzne
oznaki emocji

reakcje wywołane
emocjami

przeobrażenie
nazwane uczucia

2. Jako uczestnik niezwykłego polowania z aparatem fotograficznym opisz swoje przeżycia związane z tym wydarzeniem. W wypowiedzi uwzględnij opis przeżyć związanych z oczekiwaniem na zwierzę oraz momentem uchwycenia go na zdjęciu.

Siedzieliśmy na naszym stanowisku już od świtu ?.

Na myśliwskim rogu

ZADANIA WSTĘPNE




1. Wysłuchaj z dowolnego źródła (np. z filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy) gry na rogu myśliwskim.
2. Przeczytaj tekst na temat sygnałów myśliwskich i gry na rogu. Następnie w dowolnej formie zapisz informacje, które – twoim zdaniem – są najciekawsze i/lub najistotniejsze.

instrumenty myśliwskie x O waltorni prawie wszystko + v


← → ↻ 🏠 🔍 📄 📁 ...

Instrumenty myśliwskie towarzyszyły człowiekowi od czasów prehistorycznych. Było to związane z pierwszymi polowaniami zbiorowymi ludzi, którzy aby móc się porozumieć, nawoływali się i używali prostych gwizdków z kości. Z biegiem czasu usprawniono sposoby polowania, zaistniała więc potrzeba porozumiewania się na coraz większe odległości. Już w starożytności budowano instrumenty z rogów takich zwierząt, jak bawół, baran, wół, z kości słoniowej, drewna, a w późniejszych czasach – z metalu. Róg jako instrument służył żołnierzom, myśliwym i pasterzom.



O grze na rogu bawolim pisał Leopold Pac-Pomarnacki w „Łowcu Polskim”¹: „Każdy róg wydawał specyficzny, jemu tylko właściwy dźwięk. Po dźwiękach rogu z daleka rozpoznawano, kto poluje. Nie trzeba dodawać, że każdy szanujący się myśliwy uważał za punkt honoru, aby jego róg wydawał jak najpiękniejsze tony. W dawnych czasach każdy stary myśliwy umiał grać na rogu i nie potrzebował wyręczycieli. Później w każdym większym majątku utrzymywano specjalnego trębacza, specjalistę od gry na rogu, który umiał na pamięć wszystkie używane w kniei sygnały. Byli wśród nich prawdziwi mistrzowie gry na rogu, którzy zabierali do grobu swój kunszt muzyczny, gdyż – zazdrośni o swoją sztukę – nie chcieli jej za życia nikomu przekazać”.

Na podstawie waltornia.pl



¹ Tytuł czasopisma „Łowiec Polski” zawiera dawną formę rzeczownika, współcześnie stosujemy formę „łowca”, więc dziś napisalibyśmy: w „Łowcy Polskim”.

ADAM MICKIEWICZ

Koncert Wojskiego

Księga IV (fragment)

Po polowaniu na niedźwiedzia Wojski – ceniony przez mieszkańców Soplicowa znawca myślistwa – gra na rogu. W ten sposób obwieszcza wszystkim znajdującym się w lesie, że polowanie zostało zakończone.

- ▶ **natenczas** – wów-⁶⁶⁰ czas
 Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
 Swój róg bawoli, długi, cętkowany, kręty
 Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,
 Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął,
 Zasunął w pół powieki, wciągnął w głąb pół brzucha
 I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha.
 I zagrał: róg jak wichur niewstrzymanym dechem
 Niesie w puszcę muzykę i podwaja echem.
 Umilkli strzelce, stali szczwacze zadziwieni
 Mocą, czystością, dziwną harmoniją pieni.
 ▶ **ducha** – tchu
 ▶ **szczwacz** – człowiek biorący udział w nagonce na zwierzynę, tropiący ją, szczujący psami
 ▶ **pienie** – pieśń, melodia
 ▶ **knieja** – wielki, gęsty las
 ▶ **dąbrowa** – las dębowy
 ▶ **zrazu** – na początku
⁶⁷⁰ Starzec cały kunszt, którym niegdyś w lasach sływał,
 Jeszcze raz przed uszami myśliwców rozwinął;
 Napęłnił wnet, ożywił knieje i dąbrowy,
 Jakby psiarnię w nie wpuścił i rozpoczął łowy.
 Bo w graniu była łowów historia krótka:
 Zrazu odzew dźwięczący, rześki – to pobudka;
 Potem jęki po jękach skomlą – to psów granie;
 A gdzieniegdzie ton twardszy jak grzmot – to strzelanie.
 Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
 Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.
⁶⁸⁰ Zadał znowu; myśliłbyś, że róg kształty zmieniał
 I że w ustach Wojskiego to grubiał, to cieniał,
 Udając głosy zwierząt: to raz w wilczą szyję
 Przeciągając się, długo, przeraźliwie wyje;
 Znowu, jakby w niedźwiedzie rozwarłszy się garło,
 Ryknął; potem beczenie zebra wiatr rozdarło.
 Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
 Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.

Wysłuchawszy rogowej arcydzieła sztuki,
Powtarzały je dęby dębom, bukom buki.

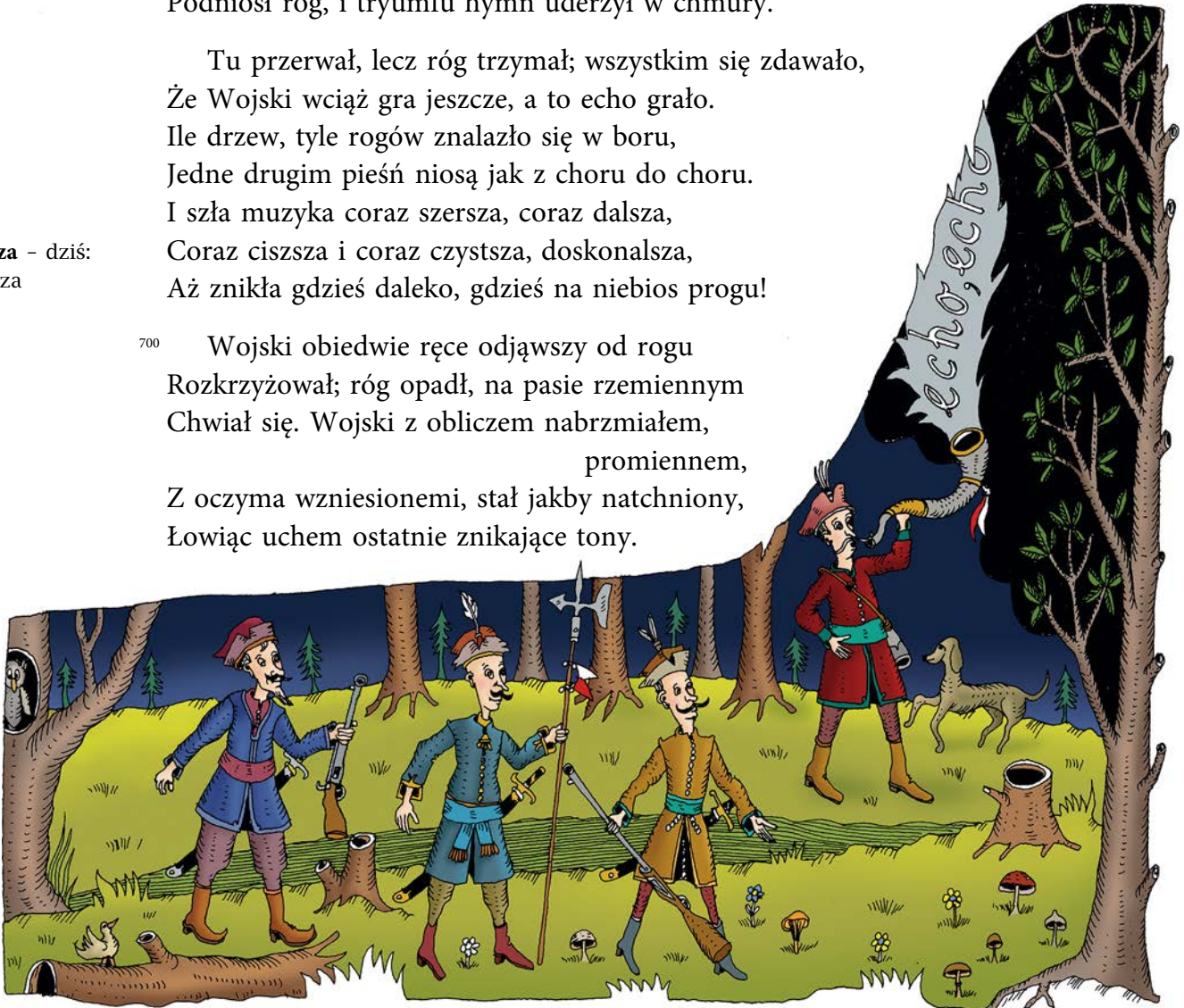
► **szczwianie** – szczy-
cie

⁶⁹⁰ Dmie znowu: jakby w rogu były setne rogi,
Słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, trwogi,
Strzelców, psiarni i zwierząt; aż Wojski do góry
Podniósł róg, i tryumfu hymn uderzył w chmury.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.
Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru,
Jedne drugim pieśń niosą jak z choru do choru.
I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza,
Coraz ciszsza i coraz czystsza, doskonalsza,
Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebios progu!

► **ciszsza** – dziś:
cichsza

⁷⁰⁰ Wojski obiedwie ręce odjąwszy od rogu
Rozkrzyżował; róg opadł, na pasie rzemiennym
Chwiał się. Wojski z obliczem nabrzmiałem,
promiennem,
Z oczyma wzniesionemi, stał jakby natchniony,
Łowiąc uchem ostatnie znikające tony.




ZADANIA



1. Wysłuchajcie utworu czytanego przez nauczyciela.
2. Przeczytaj po cichu tekst i powiedz, co jest jego tematem.



3. TO NASZ PROJEKT! Wyobraźcie sobie, że przygotowujecie wydanie gazety „Głos Soplicowa”. W zespołach napiszcie artykuły związane z grą Wojskiego na rogu. Przeanalizujcie fragment opisujący koncert Wojskiego i uzupełnijcie rubryki oznaczone ✖ odpowiednimi informacjami.




GŁOS SOPLICOWA

NIECODZIENNY KONCERT

Wykonawca: Wojski
 Kim jest? Jakże ma umiejętności? ✖
 Miejsce i czas koncertu: ✖
 Publiczność: ✖

TAK TO BYŁO
Przebieg koncertu


- Co robił Wojski? Jak się zachowywała publiczność przed rozpoczęciem koncertu? ✖
- Co było tematem granego utworu? ✖
- Co dzięki muzyce wyobrażali sobie słuchacze? ✖
- Jakie były reakcje publiczności zaraz po zakończeniu gry? ✖



KONCERT, który poruszył wszystkich


– Ten koncert to niezapomniane przeżycie. Słuchaliśmy i patrzyliśmy z niedowierzaniem, co się dzieje wokół nas.

✖. Wszystko wskazuje na to, że Wojskiemu podczas jego ostatniego koncertu udało się poruszyć nawet przyrodę!



LITERATURA SPIESZY NA POMOC

WYWIAD ZE ZNAWCZYNIĄ LITERATURY, PROFESOR ALICJĄ SZÓSTKĄ



– Koncert Wojskiego na pewno zostanie zapamiętany przez całe Soplicowo, przez wszystkich, którzy byli na polowaniu. Ale co z tymi, którzy nie mieli tego szczęścia? A.S.: Myślę, że ci, którzy nie mogli wziąć udziału w niezwykłym koncercie Wojskiego, też będą się mogli poczuć tak, jakby tam byli. W Paryżu w 1834 roku został opublikowany poemat „Pan Tadeusz”, napisany przez Adama Mickiewicza. W księdze IV znajduje się fragment opisujący to niezwykle zdarzenie. Każdy wers utworu liczy tyle samo sylab...

– To znaczy ile?

A.S.: ✖ Dzięki takiej precyzji tekst jest bardzo rytmiczny i melodyjny.

– No dobrze. Ale w jaki sposób w utworze literackim oddać muzykę?

A.S.: Jest wiele sposobów, środków poetyckich... Na przykład dla oddania efektu echa poeta użył powtórzenia: ✖. A we fragmencie „róg jak wicher niewstrzymanym dechem / Niesie w puszcę muzykę” zostały nagromadzone głoski „sz”, „cz”, „ch”, dzięki którym możemy sobie wyobrazić ✖. Służą temu także takie wyrazy, jak: „jęki”, „grzmot”, „wyje”, które nazywamy ✖.

– Rozumiem. A co z przebiegiem zdarzenia, o którym gra Wojski?

A.S.: Z przedstawianiem zdarzeń literatura od wieków radzi sobie doskonale! Dzięki metaforom i porównaniom mamy przed oczyma obrazy związane z polowaniem.

– Poda Pani swoje ulubione?

A.S.: Chętnie. ✖

– Bardzo Pani dziękuję za rozmowę. Myślę, że udało się przekonać naszych Czytelników, że literatura potrafi uwiecznić to, co wydaje się ulotne...

Podręcznik

Między nami

język
polski

7



gdańskie
wydawnictwo
oświatowe



Figury domu



Powrócić cudem na Ojczyzny łono...

Po upadku powstania listopadowego polscy twórcy próbowali znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie były przyczyny klęski. Ponieważ czuli się duchowymi przywódcami narodu, pragnęli też pocieszyć swoich rodaków. Powstał wówczas, opublikowany w Paryżu w 1834 roku, *Pan Tadeusz*, któremu nadano miano polskiej epepei narodowej.

Adam Mickiewicz

s. 356, 372–373 ▶▶▶

Pan Tadeusz (fragment)

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Panno święta, co jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniaś z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

Rękopis *Pana Tadeusza* w szkatule zamówionej przez Stanisława Tarnowskiego w 1873 r. w lwowskim zakładzie Józefa Brzostowskiego. Wykonano ją z hebanu i kości słoniowej.



☛ **Ostra Brama** – brama w Wilnie z cudownym obrazem Matki Boskiej

☛ **świerzop, gryka, dzięcielina** – nazwy roślin

☛ **pałac** – tu: świecić się, mienić się

☛ **miedza** – wąski pas niezaoranej ziemi oddzielający pola uprawne

Adam Mickiewicz
(1798–1855),
patrz s. 255

ZADANIA



1. Ustalcie kolejność elementów kompozycyjnych fragmentu *Pana Tadeusza*.

rozbudowana apostrofa do Matki Bożej ■ wtrącenie dotyczące uzdrowienia
opis przyrody ojczystej ■ rozbudowane porównanie ■ apostrofa do ojczyzny

2. Odwołując się do odpowiednich cytatów, powiedz:

- kto się wypowiada i w jakiej znajduje się sytuacji,
- jakie uczucia wyraża podmiot liryczny i czym są one podyktowane.

3. Przeanalizuj fragment zaczynający się od słów *Panno święta...* i powiedz, jaki efekt uzyskano dzięki temu, że osoba mówiąca wypowiada się raz w liczbie pojedynczej, a raz – mnogiej.

Inwokacja – rozwinięta apostrofa rozpoczynająca utwór literacki lub jego część, **będąca bezpośrednią prośbą** do muzy lub do istot nadprzyrodzonych o inspirację, natchnienie, pomoc przy tworzeniu dzieła.

*Muzo! Męża wyśpiewaj, co święty gród Troi
Zburzywszy, długo błądził i w tułaczce swojej
Siła różnych miast widział, poznał tylu ludów
Zwyczaj, a co przygód doświadczył i trudów! [...]
Za karę bóg też nie dał cieszyć się powrotem.
Jak było? Powiedz, córo Dios, coś o tem!*

Homer *Odyseja*

4. Przygotuj się do recytacji analizowanego fragmentu *Pana Tadeusza* i naucz się go na pamięć. Przeczytaj informację o przerzutni i średniówce, uwzględnij je w głosowej interpretacji utworu.

Przerzutnia – rozbieżność między granicą wersu a końcem jednostki składniowej (wypowiedzenia, zdania składowego w wypowiedzeniu złożonym). Jednostka składniowa nie kończy się z końcem linijki wierszowej, jej część zostaje przeniesiona do następnego wersu.

*We dworze pusto, bo drzwi do ganku zamknięto
Zaszczepkami i kołkiem zaszczepki przetknięto.*

Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz*

Uwaga. Interpretując głosowo utwór, w którym zastosowano przerzutnię, powinniśmy deklamować z dobitnym podkreśleniem intonacji zdaniowej. Daje to efekt tłumiący rytmiczne uporządkowanie i nadaje utworowi wierszowanemu cechy prozy.

Średniówka – występujący w całym wierszu **stały punkt podziału wewnątrz każdego wersu**, powtarzający się po jednakowej liczbie sylab. Średniówka rozbija wers na dwie części i nadaje utworowi rytm.

*Śród ta-kich pól przed la-ty, || nad brze-giem ru-cza-ju,
Na pa-gór-ku nie-wiel-kim, || we brzo-zo-wym ga-ju,
Stał dwór szła-heck-ki, z drze-wa, || lecz pod-mu-ro-wa-ny*

(trzynastogłoskowiec, ze średniówką po siódmej sylabie)

Na zdrowie

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.

☞ **prawie** – prawdziwie

☞ **widzieć na jawie**
– widzieć wyraźnie,
dokładnie

Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,

Ani droższego,
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,

☞ **miejsca** – tu: za-
szczyty, stanowiska

Miejsca wysokie,
Władze szerokie
Dobre są, ale

☞ **w całe** – w całości,
nietknięte

Gdy zdrowie w całe.
Gdzie nie masz siły
I świat niemiły.

Klejnocie drogi,
Mój dom ubogi,
Oddany tobie!
Ulubuj sobie.

☞ **ulubuj** – upodobaj,
wybierz

5. a) Przeczytaj uważnie utwór Jana Kochanowskiego.

b) Napisz w 2–3 zdaniach, jaka refleksja została zawarta w utworze *Na zdrowie*. Podaj argumenty (nie cytuj), którymi została poparta ta myśl.

c) Odpowiedz na pytania.

- Jakie dostrzegasz podobieństwa między fragmentem *Pana Tadeusza* a wierszem *Na zdrowie*?

- Dlaczego – według ciebie – Adam Mickiewicz rozpoczął swoją epopeję taką aluzją literacką?

Aluzja literacka – pojawiające się w tekście **świadome i znaczące nawiązanie** do innego utworu literackiego, odwołujące się do wiedzy i dociekliwości czytelnika, który powinien dostrzec i zinterpretować to nawiązanie.

d) Objaśnij, jaką funkcję pełni – według ciebie – zastosowanie tej aluzji literackiej w utworze Adama Mickiewicza.

Kultura języka. Mówienie nie wprost. Sugestia i aluzja

1. Przeczytaj dialogi i powiedz, co tak naprawdę chciał przekazać jeden z rozmówców, nie formułując swojej wypowiedzi dosłownie.

Cieszę się, że jedziemy na wycieczkę.



Nie uważasz, że należałoby się jeszcze nad tym zastanowić?

Dlaczego nie chcesz z nią pracować?



Nie mogę. Ona zawsze rzuca mi kłody pod nogi.

Zostawiłam tu w zeszłym tygodniu czekoladki. Nie wiesz, gdzie są?



Niestety, jestem przekonany, że nie ma ich już wśród nas.

Jutro idziemy z Magdą na koncert.



O, jak fajnie! A ja nigdy jeszcze nie byłem na koncercie.

Między nami

Podręcznik

język
polski
8



gdańskie
wydawnictwo
oświatowe



pierwszy raz się pan odezwał, ogarnął mnie wielki smutek, bo ja akurat miałem całkiem inne doświadczenia w kontaktach z Żydami. I zrobiło mi się żal, że pana one ominęły i że skutek tego miał pan tylko takie przejścia, jakie pan opisał. Czy może pan powtórzyć, co pan ode mnie usłyszał?

Sąsiad: Twierdzi pan, że nie mam prawa mówić tego, co powiedziałem.

MBR: Nie. Chciałbym, żeby usłyszał pan moje słowa w inny sposób. Naprawdę nie chcę panu robić wyrzutów. O nic nie chcę pana obwiniać. Próbowiałem spowołnić rozmowę, wiedząc z doświadczenia, że póki ludzie doszukują się w naszych wypowiedziach oskarżeń pod swoim adresem, nie słyszą naszego bólu. [...]

Oskarżać jest łatwo. Ludzie są przyzwyczajeni do tego, że spotykają się z oskarżeniami; czasem przyznają rację oskarżycielowi i wtedy nienawidzą samych siebie – co jednak wcale nie przeszkadza im przy najbliższej okazji zachować się identycznie; kiedy indziej nienawidzą tego, kto zarzuca im na przykład rasizm – i to także nie zmienia ich postępowania.

Marshall B. Rosenberg (czyt. Marszał Rozenberk) *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, tłumaczenie: Michał Kłobukowski

Duma i pokora

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz Księga X (fragment)

Jacka Soplicę poznajemy jako księdza Robaka. Zakonnik to dawny hulaka i awanturnik, który wiele lat wcześniej, zaślepiony zazdrością i gniewem, zabił stolnika Horeszkę. Po zbrodni, w tajemnicy wstąpił do zakonu, by klasztornym życiem okupić swe winy. Wtedy też, na znak skruchy i pokory, przybrał nowe nazwisko – Robak. Ksiądz, który przybył do Soplicowa, by żebrac o jałmużnę dla swojego zakonu, jednocześnie prowadził w konspiracji działalność patriotyczną – uświadamiał szlachtę o szansie odzyskania wolności i potrzebie włączenia się w walkę Napoleona przeciw Rosji.

Pobył Robaka w rodzinnym majątku zbiegł się w czasie z najazdem Moskali. Podczas najazdu ksiądz Robak zasłonił własnym ciałem ostatniego z Horeszków, ale odniósł rany, które okazały się śmiertelne. W ostatnich chwilach życia Robak wyznaje Gerwazemu Rębajło (wiernemu słudze Horeszków), że jest Jackiem Soplicą, zabójcą Stolnika.

„Jam jest Jacek Soplica...”

klucznik – dawniej osoba posiadająca pod swoim zarządem klucze, np. do zamku

Klucznik na to słowo

⁴⁶⁰ Pobladnął, pochylił się i, ciała połową
Wygięty naprzód, stanął, zwiśł na jednej nodze,
Jak głaz lecący z góry, zatrzymany w drodze.
Oczy roztwierał, usta szeroko rozszerzał,
Grożąc białymi zęby, a wąsy najeżał; [...]

„Panie Rębajło – rzekł Ksiądz – już mię nie zatrwożą
 Gniewy ludzkie, bo jestem już pod ręką Bożą;
 Zaklinam cię na imię Tego, co świat zbawił
 I na krzyżu zabójcom swoim błogosławił,
 I przyjął prośbę łotra, byś się udobruchał
 I to, co mam powiedzieć, cierpliwie wysłuchał;
 Sam przyznałem się; muszę dla ulgi sumienia
 480 Pozyskać, a przynajmniej prosić przebaczenia.
 Posłuchaj mej spowiedzi; potem zrobisz sobie
 Ze mną, co zechcesz”. I tu ułożył ręce obie
 Jak do pacierza; Klucznik cofnął się zdumiony,
 Uderzał ręką w czoło i ruszał ramiony.

A Ksiądz zaczął swą dawną z Horeszką zażyłość
 Opowiadać i swoją z jego córką miłość,
 I swe z tego powodu z Stolnikiem zatargi.
 Lecz mówił nieporządnie, często mieszał skargi
 I żale we swą spowiedź, często rzecz przecinał,
 490 Jak gdyby już ją kończył, i znowu zaczynał. [...]

*

„Wszak sam wiesz, Gerwazeńku, jak Stolnik zapraszał
 Często mnie do biesiady; zdrowie moje wnaszał,
 500 Krzyczał nieraz, do góry podniósłszy szklenicę,
 Że nie miał przyjaciela nad Jacka Soplicę;
 Jak on mnie ścisnął! Wszyscy, którzy to widzieli,
 Myślili, że on ze mną duszą się podzieli.
 On przyjaciel? on wiedział, co się wtenczas działo
 W duszy mojej!

*

Tymczasem już szeptala o tem okolica,
 Jaki taki gadał mi: «Ej, panie Soplica!
 Daremnie konkurujesz; dygnitarskie progi
 Za wysokie na Jacka podczaszyca nogi».
 510 Ja śmiałem się, udając, że drwiłem z magnatów
 I z córek ich, i nie dbam o arystokratów;
 Że jeśli bywam u nich, z przyjaźni to robię,
 A za żonę nie pojmem, tylko równą sobie.
 Przecież bodły mi duszę do żywca te żarty;
 Byłem młody, odważny, świat był mnie otwarty
 W kraju, gdzie, jako wiecie, szlachcic urodzony
 Jest zarówno z panami kandydat korony!
 Wszakże Tęczyński niegdyś z królewskiego domu
 Żądał córy, a król mu oddał ją bez sromu.

☛ **stolnik** – tytuł wysokiego urzędnika dworskiego

☛ **dygnitarskie progi** – tu: nieosiągalne dla zwykłego szlachcica

☛ **podczaszyc** – syn podczaszego, urzędnika bez żadnej funkcji

☛ **Jan Tęczyński** (zm. 1562) – wojewoda bełski, gdy był w Szwecji jako poseł, zakochał się z wzajemnością w córce króla Gustawa I

☛ **srom** – wstyd, hańba, niesława

520 Sopiców czyż nie równe Tęczyńskim zaszczyty
Krwia, herbem, wierną służbą Rzeczypospolitej!

*

Jak łatwo może człowiek popsuć szczęście drugim
W jednej chwili, a życiem nie naprawi długiem!
Jedno słowo Stolnika, jakżebyśmy byli
Szczęśliwi! Kto wie, może dotąd byśmy żyli,
Może i on przy swoim kochanem dziecięciu,
Przy swojej pięknej Ewie, przy swym wdzięcznym zięciu
Zestarzałby spokojny! może wnuki swoje
Kolysałby! Teraz co? nas zgubił oboje,

550 I sam... i to zabójstwo... i wszystkie następstwa
Tej zbrodni, wszystkie moje biedy i przestępstwa!...
Ja skarżyć nie mam prawa, ja jego morderca,
Ja skarżyć nie mam prawa, przebaczam mu z serca,
Ale i on...

☛ **rekuzować** – od:
rekuza – odmowa
udzielona mężczyź-
nie starającemu się
o rękę kobiety

☛ **koncept** – pomysł

☛ **mieć zachowanie**
– mieć szacunek,
poważanie

Żeby już raz otwarcie był mnie zrekużował,
Bo znał nasze uczucia; gdyby nie przyjmował
Mych odwiedzin; to kto wie? może bym odjechał,
Pogniewał się, połajał, w końcu go zaniechał.
Ale on, chytrze dumny, wpadł na koncept nowy:

540 Udawał, że mu nawet nie przyszło do głowy,
Żeby ja mógł się starać o związek takowy.
A byłem mu potrzebnym, miałem zachowanie
U szlachty i lubili mnie wszyscy ziemianie.
Więc on niby miłości mojej nie dostrzegął,
Przyjmował mnie jak dawniej, a nawet nalegał,
Abym częściej przyjeżdżał; a ilekroć sami
Byliśmy, widząc oczy me przyćmione łzami
I pierś zbyt pełną i już wybuchnąć gotową,
Chytry starzec, wnet wrzucił obojętne słowo

550 O procesach, sejmikach, łowach...

*

Ach, nieraz przy kieliszkach, gdy się tak rozrzewniał,
Gdy mię tak ścisnął i o przyjaźni zapewniał,
Potrzebując mej szabli lub kreski na sejmie,
Gdy musiałem nawzajem ścisnąć go uprzejmie,
To tak we mnie złość wrzała, że ja obracałem
Ślinę w gębie, a dłonią rękojeść ścisnąłem,
Chcąc plunąć na tę przyjaźń i wnet szabli dostać;
Ale Ewa, zważając mój wzrok i mą postać,
Zgadywała, nie wiem jak, co się we mnie działo,

☛ **kreski** – tu: głosy
szlachty na sejmikach

☉ **lice** – twarz

⁵⁶⁰ Patrzyła błagająca, lice jej bledniało;
 A był to taki piękny gołąbek, łagodny,
 I wzrok miała uprzejmy taki! tak pogodny!
 Taki anielski, że już nie wiem, już nie miałem
 Odwagi zagniewać ją, zatrwożyć – milczałem.
 I ja, zawadyjaka sławny w Litwie całej,
 Co przede mną największe pany nieraz drżały,
 Com nie żył dnia bez bitki, co nie Stolnikowi,
 Alebym się pokrzywdzić nie dał i królowi,
 Co we wściekłość najmniejsza wprawiała mię sprzeczką,
⁵⁷⁰ Ja wtenczas, zły i pjany, milczał jak owieczka!
 Jak gdybym *Sanctissimum* ujrzał!

☉ **Sanctissimum**
 – Najświętszy
 Sakrament

*

Ileż to razy chciałem serce me otworzyć
 I już się nawet przed nim do prośb upokorzyć,
 Lecz spojrzawszy mu w oczy, spotkawszy wejrzenia
 Zimne jak lód, wstyd mi było mojego wzruszenia;
 Spieszyłem znowu jak najzimniej dyskurować
 O sprawach, o sejmikach, a nawet żartować.
 Wszystko to, prawda, z pychy, żeby nie ubliżyć
 Imieniowi Sopliców, żeby się nie niżzyć
⁵⁸⁰ Przed panem prośbą próżną, nie dostać odmowy,
 Bo jakież by to były między szlachtą mowy,
 Gdyby wiadano, że ja, Jacek...

☉ **dyskurować** – dys-
 kutować

☉ **podać komuś czarną
 polewkę** – odmówić
 kawalerowi ręki pan-
 ny

Soplicy Horeszkowie odmówili dziewczkę!
 Że mnie, Jackowi, czarną podano polewkę!

*

W końcu, sam już nie wiedząc, jak sobie poradzić,
 Umyśliłem ze szlachty mały pułk zgromadzić
 I opuścić na zawsze powiat i Ojczyznę,
 Wynieść się gdzie na Moskwę lub na Tatarszczyznę
 I zacząć wojnę. Jadę pożegnać Stolnika,
⁵⁹⁰ W nadziei, że gdy ujrzy wiernego stronnika,
 Dawnego przyjaciela, prawie domownika,
 Z którym pił i wojował przez tak długie lata,
 Teraz żegnającego i kędyś w kraj świata
 Jadącego – że może starzec się poruszy
 I pokaże mi przecież trochę ludzkiej duszy,
 Jak ślimak rogów!

Ach! kto choć na dnie serca ma dla przyjaciela
 Choćby iskierkę czucia, gdy się z nim rozdziela,
 Dobędzie się iskierka ta przy pożegnaniu,



I Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

⁶⁰⁰ Jako ostatni płomyk życia przy skonaniu!
Raz ostatni dotknąwszy przyjaciela skroni,
Częstokroć najzimniejsze oko lzę uroni!

*

Biedna, słysząc o moim odjeździe, pobladła,
Bez przytomności, ledwie że trupem nie padła,
Nie mogła nic przemówić, aż się jej rzuciły
Strumieniem łzy – poznałem, jak jej byłem miły!

*

Pomnę, pierwszy raz w życiu jam się łzami zalał
Z radości i z rozpaczy, zapomniał się, szalał.

Już chciałem znowu upaść ojcu jej pod nogi,

⁶¹⁰ Wić się jak wąż u kolan, wołać: «Ojczy drogi,

Weź za syna lub zabij!». Wtem Stolnik pośepny,
Zimny jako słup soli, grzeczny, obojętny,
Wszczął dyskurs, o czym? o czym? O córki weselu!
W tej chwili! o Gerwazy! uważ, przyjacielu,
Masz ludzkie serce!...

Stolnik rzekł: «Panie Soplica,

Właśnie przyjechał do mnie swat Kasztelanica;
Ty jesteś mój przyjaciel, cóż ty mówisz na to?
Wiesz Wasze, że mam córkę piękną i bogatą,
A kasztelan witebski! wszakże to w senacie

⁶²⁰ Niskie, drażkowe krzesło. Cóż mi radzisz, bracie?».

Nie pamiętam już zgoła, co mu na to rzekłem,
Podobno nic – na konia wsiadłem i uciekłem!”

*

„Jacku! – zawołał Klucznik. – Mądre ty przyczyny
Wynajdujesz; cóż? one nie zmniejszą twej winy!
Bo wszakże zdarzało się już nieraz na świecie,
Że kto pokochał pańskie lub królewskie dziecię,
Starął się gwałtem zdobyć, przemyślał wykradać,
Mścił się otwarcie – ale tak chytrze śmierć zadać!
Panu polskiemu! w Polsce, i w znowie z Moskalem!”

⁶⁵⁰ Nie byłem w znowie! –

Jacek odpowiedział z żalem. –

Gwałtem porwać? wszak mógłbym, z za krat i z za klamek
Wydarłbym ją, rozbiłbym w puch ten jego zamek!

Miałem za sobą Dobrzyn i cztery zaścianki.

Ach, gdyby ona była jak nasze szlachcianki,

Silna i zdrowa! gdyby ucieczki, pogoni

☛ **swat** – osoba pośrednicząca w zawieraniu małżeństwa

☛ **kasztelan** – syn kasztelana, wysokiego urzędnika ziemskiego

☛ **drażkowe krzesło** – w senacie dawnej Polski niższy urząd senatorski

☛ **zaścianek** – wieś zamieszkała przez drobną szlachtę



I Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

☛ **raić** – tu: podpowiadać

☛ **bies** – zły duch, czart

☛ **nieboga** – dawn. ukochana osoba

Nie złąła się i mogła słuchać szczęku broni!
Lecz ona biedna! tak ją rodzice pieścili,
Słaba, lękliwa! był to robaczek motyli,
Wiosenna gąsieniczka! I tak ją zagrabić,
⁶⁴⁰ Dotknąć ją zbrojną ręką – byłoby ją zabić.
Nie mogłem! Nie.

Mścić się otwarcie, szturmem zamek zwalić w gruzy,
Wstyd, boby powiedziano, żem mścił się rekuzy!
Kluczniku, twoje serce pocziwe nie umie
Uczuć, ile jest piekła w obrażonej dumie.

Szatan dumy zaczął mi lepsze plany raić:
Zemścić się krwawo, ale powód zemsty taić,
Nie bywać w zamku, miłość z serca wykorzeńić,
Puścić w niepamięć Ewę, z inną się ożenić,
⁶⁵⁰ A potem, potem jaką wynaleźć zaczepkę,
Pomścić się.

I zdało mi się zrazu, żem już serce zmienił,
I rad byłem z wymysłu, i – jam się ożenił
Z pierwszą, którą napotkał dziewczyną ubogą!
Żłem zrobił – jakże byłem ukarany srogo!
Nie kochałem jej. Biedna matka Tadeusza,
Najprzywiązanaś do mnie, najpocziwsza dusza –
Ale ja dawną miłość i złość w sercu dusił,
Byłem jako szalony, darmom siebie musil

⁶⁶⁰ Zająć się gospodarstwem albo interesem;
Wszystko na próżno! Zemsty opętany biesem,
Zły, opryskliwy, znaleźć nie mogłem pociechy
W niczem na świecie –

i tak z grzechów w nowe grzechy...

Zacząłem pić.

I tak niedługo żona ma z żalu umarła,
Zostawiwszy to dziecię, a mnie rozpacz żarła!

*

Jakże mocno musiałem kochać tę niebogę,
Tyle lat! gdzieś ja nie był! a dotąd nie mogę
Jej zapomnieć i zawsze jej postać kochana
⁶⁷⁰ Stoi mi przed oczyma jakby malowana!
Piłem, nie mogłem zapisać pamięci na chwilę
Ani pozbyć się, chociaż przebiegłem ziem tyle!
Teraz oto w habicie jestem Bożym sługą,

Na łożu, we krwi... O niej mówilem tak długo! –
W tej chwili, o tych rzeczach mówić? Bóg wybaczy!
Musicie wiedzieć, w jakim żalu i rozpacz
Popelniłem...

Było to właśnie wkrótce po jej zaręczynach;
Wszędzie gadano tylko o jej zaręczynach:
680 Powiadano, że Ewa, gdy brała obrączkę
Z rąk Wojewody, mdlała, że wpadła w gorączkę,
Że ma początki suchot, że ustawnie szłocha;
Zgadywano, że kogoś potajemnie kocha...
Ale Stolnik, jak zawsze, spokojny, wesoły,
Dawał na zamku bale, zbierał przyjaciół,
Mnie już nie prosił – na cóż byłem mu potrzebny?
Mój bezład w domu, bieda, mój nałóg haniebny
Podały mnie na wzgardę i na śmiech przed światem!
Mnie, com niegdyś, rzecz mogę, trząśł całym powiatem! [...]
Mnie, com kiedy wyjeżdżał z mojego zaścianku,
To liczniejszy dwór miałem niżeli książęcy!
Kiedym szablę dostawał, to kilka tysięcy
Szabel błyszczało wkoło, strasząc zamki pańskie!
A potem ze mnie dzieci śmiały się włościańskie!
Tak zrobiłem się nagle w oczach ludzkich lichy!
Jacek Sopolica! – Kto zna, co jest czucie pychy...”

☛ **suchoty** – gruźlica

☛ **ustawnie** – ustawnie, ciągle

☛ **dostawać** – sięgać

☛ **kilka tysięcy szabel**
– tu w znaczeniu
ludzi zbrojnych

☛ **włościańskie**
– chłopskie

☛ **bernardyn** – członek
zakonu bernardynów

Tu Bernardyn osłabiał i upadł na łożu,
A Klucznik rzekł wzruszony: „Wielkie sądy Boże!
700 Prawda! prawda! więc to ty? i tyżeś to, Jacku
Soplico? pod kapturem? żyłeś po żebracku!
Ty, którego pamiętam, gdy zdrowy, rumiany,
Piękny szlachcic, gdy tobie pochlebiali pany,
Gdy za tobą kobiety szalały! Wąsalu!
Nie tak to dawno, takeś zestarzał się z żalu! [...]
Nieszczęśniku! i tyżeś? do takiego stanu?
Jacek Wąsal kwestarzem! wielkie sądy Boże!
I teraz! ha! bezkarnie ująć tobie nie może,
Przysiągłem: kto Horeszków krwi kroplę wysączył...”

☛ **kwestarz** – członek
zakonu żebrzącego
zbierającego datki

Tymczasem Ksiądz na łożu usiadł i tak kończył:
720 „Jeździłem koło zamku; ile biesów w głowie
I w sercu miałem, kto ich imiona wypowie!
Stolnik! zabija dziecię własne, mnie już zabił,
Zniszczył! – Jadę pod bramę, szatan mnie tam wabił.
Patrz, jak on hula! co dzień w zamku pijatyka,

Ile świec w oknach, jaka brzmi w salach muzyka!
 I ten zamek na łysą głowę mu nie runie...
 Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie.
 Ledwie pomyślił, szatan nasyła Moskali.
 Stałem patrząc; wiesz, jak wasz zamek szturmowali.

*

⁷³⁰ Bo fałsz, żebym był w jakiej z Moskałami znowie.

*

Patrzyłem; różne myśli snuły się po głowie,
 Zrazu z uśmiechem głupim, jak na pożar dziecko,
 Patrzyłem, potem radość uczułem zbójcejką,
 Czekaając, rychło zacznie palić się i walić;
 Czasem myśl przychodziła: skoczyć, ją ocalić,
 Nawet Stolnika...

*

Broniliście się, ty wiesz, dzielnie i przytomnie.
 Zdziwiłem się; Moskale padali wkoło mnie,
 Bydlęta, źle strzelają! – Na widok ich kłęski
⁷⁴⁰ Złość mię znowu porwała. – Ten Stolnik zwycięski!
 I tak-że mu na świecie wszystko się powodzi?
 I z tej strasznej napaści z tryumfem wychodzi?
 Odjeżdżałem ze wstydem – właśnie był poranek,
 Wtem ujrzałem, poznałem: wystąpił na ganek
 I brylantową szpinką ku słońcu migotał,
 I wąs pokręcał dumnie i wzrok dumny miotał,
 I zdało mi się, że mnie szczególnie urągał,
 Że mnie poznał i ku mnie rękę t a k wyciągał,
 Szydząc i grożąc. – Chwytam karabin Moskala;
⁷⁵⁰ Ledwie przyłożył, prawie nie mierzył – wypala!
 Wiesz!...

*

Przeklęta broń ognista! Kto mieczem zabija,
 Musi składać się, natrzeć, odbija, wywija,
 Może rozbroić wroga, miecz w pół drogi wstrzymać;
 Ale ta broń ognista, dosyć zamek imać,
 Chwila, jedna iskierka...

*

Czyż uciekałem, kiedyś mierzył do mnie z góry?
 Utkwiłem oczy we dwie twojej broni rury,
 Rozpacz jakaś! żal dziwny do ziemi mnie przybił!
⁷⁶⁰ Czemuż, ach, mój Gerwazy, czemuś wtenczas chybił?
 Łaskę byś zrobił! Widać, za pokutę grzechu
 Trzeba było...”.

Tu znowu brakło mu oddechu.

„Bóg widzi – rzecze Klucznik – szczerze trafić chciałem!
 Ileż ty krwi wylałeś twoim jednym strzałem,
 Ileż kłęk spadło na nas i na twą rodzinę,
 A wszystko to przez Waszã, Panie Jacku, winę!
 A wszakże gdy dziś jegry Hrabie na cel wzięli,
 Ostatniego z Horeszków, chociaż po kądzieli,
 Tyś go zasłonił, i gdy Moskal do mnie palił,
 Tyś mnie rzucił o ziemię, tak nas dwóch ocalił.
 Jeśli prawda, że jesteś księdzem zakonnikiem,
 Jużci sukienka broní cię przed Scyzorykiem.
 Bądź zdrów, więcej na Waszym nie postanę progu,
 Z nami kwita – zostawmy resztę Panu Bogu”. [...]

☛ **jegry** – dawn. strzelcy

☛ **po kądzieli** – od strony matki

☛ **sukienka** – tu habit zakonny

☛ **Scyzoryk** – mowa o szabli Gerwazego

770



Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

Kto umierającego smuci, wiem, że grzeszy.
 Powiem tobie coś, pewnie to ciebie pocieszy:
 Kiedy nieboszczyk pan mój upadał zraniony,
 A ja, klęcząc nad jego piersią pochylony
 I miecz maczając w ranę, zemstę zaprzysięgnął,
 Pan głowę wstrząsnął, rękę ku bramie wyciągnął
 W stronę, gdzie stałeś, i krzyż w powietrzu naznaczył;
 Mówić nie mógł, lecz dał znak, że zbójcy przebaczył.
 Ja też pojąłem, ale tak się z gniewu wściekłem,
 Że o tym krzyżu nigdy i słowa nie rzekłem”.

Tu rozmowę przerwały chorego cierpienia
 I nastąpiła długa godzina milczenia.



1. Na podstawie tekstu odpowiedzcie na pytania.

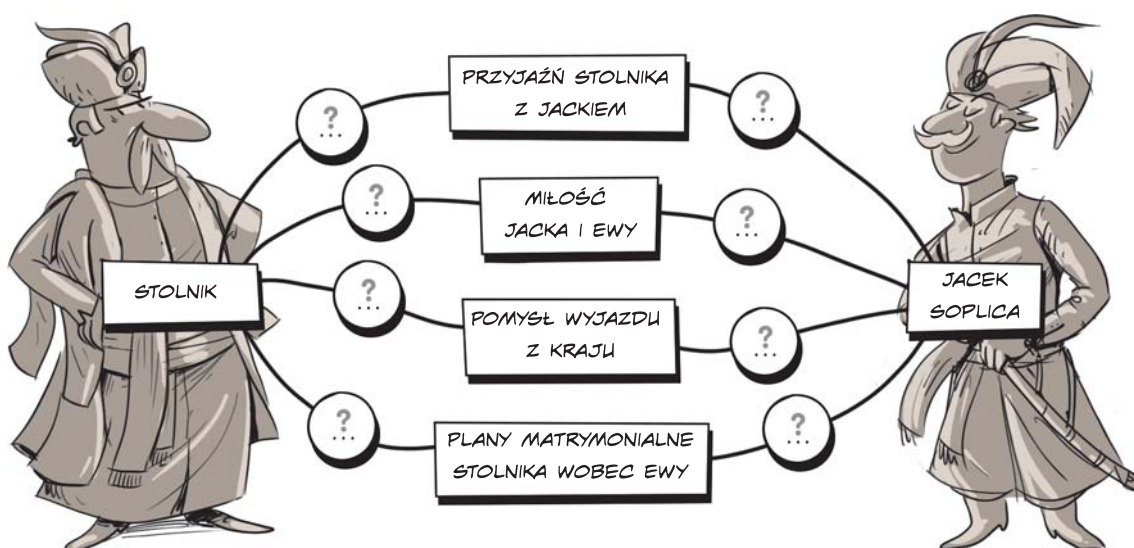
- Kim był Jacek Soplica?
- Kim był Stolnik?
- Dlaczego Stolnikowi zależało na znajomości z Jackiem?
- Co było przyczyną konfliktu między Jackiem Sopicą a Horeszką?
- Dlaczego Stolnik nie chciał zaakceptować młodego Soplidy jako swojego zięcia?



2. Powiedzcie, w jaki sposób doszło do tragicznego finału zatargu Jacka Soplidy ze Stolnikiem.

a) Przeanalizujcie wątek znajomości bohaterów.

- Zapiszcie w zeszycie, jak się zachowują bohaterowie w kolejnych sytuacjach i jakie uczucia im towarzyszą.



- Powiedzcie, które cechy bohaterów spowodowały narastanie konfliktu. Wyjaśnijcie, czego zabrakło, by go zażegnać.

b) Wyszukajcie fragment, w którym Jacek Soplica mówi o tym, w jaki sposób chciał się zemścić na Stolniku. Powiedzcie, co z tych planów zrealizował oraz jakie były tego konsekwencje.

c) Przeczytajcie ponownie relację Jacka o napadzie Moskali na zamek Horeszków (wersy 728–762) i odpowiedzcie na pytania.

- Co czuje bohater?
- Jak reaguje na wydarzenia, których jest świadkiem?
- Jakie podaje motywy zabicia Horeszki?
- Jak reaguje na strzały Gerwazego?



3. Rozważcie problem wybaczenia w przedstawionych w utworze sytuacjach.

- Dlaczego – waszym zdaniem – Stolnik przebaczył Sopicę?
- Jakie powody wybaczenia podaje Gerwazy?
- Co na temat swojej winy myśli po latach Jacek Soplica?



4. Zapoznajcie się z tekstem i porozmawiajcie na temat przebaczenia.

Obowiązku pojednania nikt nie może narzucić, ale to jedyna droga do emocjonalnego wyzwolenia. Każdy ma wybór. Przebaczenie przynosi ulgę, przywraca spokój. Niewybaczenie natomiast powoduje szkody: zerwanie lub odepchnięcie i w rezultacie rozpad więzi, przyjaźni, braterstwa. Oznacza też zablokowanie uczuciowego potencjału. Osoba nosząca w sercu złość nie może oddać się miłości, wzruszeniu, czułości. Krótko mówiąc, im więcej zachowujemy uraz, tym mniej mamy w sobie miejsca na dobre uczucia. Kto więc traci? Przecież nie tamten krzywdziciel czy głupiec, któremu czegoś nie przebaczymy, tylko my sami; zwróćmy uwagę na ten przewrotny paradoks. Nie dość, że ktoś mnie zawiódł lub zadał mi ból i raz swoje odcierpiałam, to jeszcze w ślad za tym sama sobie odbieram możliwość lepszego życia. No bo skoro z zaległymi urazami mniej mogę się cieszyć, to jednak traci na tym jakość mojego życia, a nie czyjegoś.

paradoks – pogląd, twierdzenie zaskakująco sprzeczne

Niektóre religie nakazują przebaczenie i swoim wiernym dają wskazówki, jak to zrobić. Do mnie szczególnie przemówiła przypowieść o tym, jaki jest skutek zatwardziałości serca. Jeżeli ktoś cię skrzywdził i przychodzi się pojednać, a ty nie chcesz, to krzywdziciel niech odejdzie ze swą winą, bez wybaczenia. Jeżeli przyjdzie z tą samą prośbą ponownie, a ty nadal nie zdołasz przebaczyć, to znów niech odejdzie ze swą winą. Ale gdy przyjdzie trzeci raz, to masz mu darować krzywdę. Jeżeli tego nie zrobisz, to on odejdzie niewinny, wina zaś przejdzie na ciebie.

Zgadzam się z tą filozofią. Sądzę, iż mściwe niewybaczenie powiększa ilość zła na świecie, a ja wolałabym przyczynić się raczej do czegoś odwrotnego. [...]

Wybaczenie to swoista transakcja między krzywdzicielem a skrzywdzonym. Aby do niej doszło, muszą brać udział obie strony i być ową transakcją zainteresowane. A polega ona na wymianie. W przypadku sporu, konfliktu powinniśmy wymienić szczerze informacje o tym, co się każdej ze stron stało, jak to się stało i co w sensie uczuciowym i życiowym z tego wynikło. Rozmowa taka powinna zawierać propozycje wyjścia z niezgody. Właśnie tu najbardziej potrzebna jest wielkoduszność, zaufanie i życzliwość dla niedawnego krzywdziciela.

Fragment artykułu Ewy Woydyłło *Wybacz mi, proszę*, „Twój Styl” 2000, nr 1

a) Wyszukajcie fragment, w którym autorka pisze o paradoksie związanym z niewybaczeniem. Objaśnijcie, na czym on polega.

b) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie zdania:

- *Obowiązku pojednania nikt nie może narzucić, ale to jedyna droga do emocjonalnego wyzwolenia. Każdy ma wybór.*

- *Wybaczenie to swoista transakcja między krzywdzicielem a skrzywdzonym. Aby do niej doszło, muszą brać udział obie strony i być ową transakcją zainteresowane.*

c) Sformułujcie własnymi słowami główną myśl tekstu i odnieście ją do swoich doświadczeń.

d) Skomentujcie zachowanie Gerwazego, odwołując się do myśli zawartych w artykule Ewy Woydyłło.



5. Znajdźcie w wypowiedzi Jacka Soplidy fragmenty na temat Ewy i, uwzględniając znajomość realiów epoki, przedstawcie jej zachowanie oraz sytuację, w której się znalazła. Jak mogłyby przebiegać opisane wydarzenia, gdyby się rozgrywały w XXI wieku?



6. Obejrzyj fragment filmu *Pan Tadeusz* (1999, reż. Andrzej Wajda, 2. godz. 2. min) przedstawiający spowiedź Jacka Soplicy. Napisz wypowiedź, w której ocenisz zastosowane zabiegi adaptacyjne utworu epickiego na potrzeby filmu oraz uwzględnisz swoje wrażenia.



Reżyser Andrzej Wajda i Bogusław Linda w roli księdza Robaka

Szkółka pisania. Recenzja

Recenzja – wypowiedź będąca **krytycznym** (zawierającym ocenę) **omówieniem dzieła** literackiego, spektaklu teatralnego, filmu, koncertu, wystawy, pracy naukowej itp. Recenzja może mieć zróżnicowaną formę: od krótkiej, kilkudzaniowej wypowiedzi do kilkustronicowej pracy.

Aby napisać dobrą recenzję, należy:

WSTĘP podać **podstawowe informacje** o książce, filmie, spektaklu itp., stosując słownictwo wskazujące na znajomość dziedziny, z której pochodzi recenzowane dzieło;

ROZWINIĘCIE omówić **problematykę** recenzowanego utworu. W recenzji dzieła nie należy się skupiać tylko na streszczeniu. Konieczna jest **ocena** wybranych elementów utworu. Można się też odwołać do innych dzieł artysty, fragmentów recenzji prasowych;

ZAKOŃCZENIE wyrazić swoją **opinię** na temat całego dzieła. Recenzja może zachęcać do zapoznania się z danym utworem albo odradzać jego przeczytanie lub obejrzenie.

1. Przeczytaj przykładowe recenzje.

Recenzja 1

Eric-Emmanuel Schmitt – czyt. Erik-Emmanjuel Szmít

Powieść *Oskar i pani Róża* Erica-Emmanuela Schmitta przedstawia historię chłopca chorego na białaczkę.

Główny bohater, dziesięciolatek, nie potrafi się pogodzić z pełną strachu postawą ludzi dorosłych wobec śmierci. Poznaje panią Różę – wolontariuszkę, która prosi chłopca, żeby każdy dzień swojego życia traktował jak dziesięć lat. Namawia go też do pisania listów, których adresatem ma być Pan Bóg. W każdym liście Oskar może poprosić o spełnienie jednego życzenia.

To wzruszająca i mądra książka, która choć opowiada bardzo smutną historię, to z niezwykłą lekkością porusza trudne problemy.